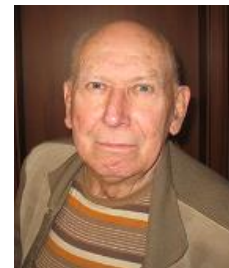


ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	życie kulturalne, życie codzienne, teatr, życie teatralne, teatry alternatywne, teatry offowe, mała scena

Mała scena, teatry offowe i alternatywne

Ja jestem całe życie związany z teatrem repertuarowym, ale od początku uważałem i do dziś tak uważam, że te teatry offowe są niesłychanie istotne, bo one są taką próbą. Dają taką możliwość, przy dużo mniejszych nakładach finansowych na podejmowanie prób innych stylistyk teatralnych. I jest to bardzo cenne i powiedzmy sobie szczerze, że teatry, te teatry repertuarowe, na przestrzeni lat, jak to obserwujemy, to pod wpływem doświadczeń teatrów offowych jednak swoje myślenie o teatrze znacznie zmieniły. I to jest bardzo cenne. Ja zawsze popierałem, popieram, i będę popierał wszelkie inicjatywy tego typu, bo uważam, że to jest wypracowywanie innych języków teatru, innych stylistyk. Natomiast czasami mnie, że tak powiem, delikatnie mówiąc, denerwuje, jeżeli teatr repertuarowy z jakichś powodów zaczyna wprowadzać do swojego repertuaru właśnie przedstawienia offowe. Bo to jest nieporozumienie towarzyskie. Teatry offowe nie muszą grać codziennie, nie muszą mieć etatów, i paru inny rzeczy nie muszą. I dlatego uważam, że one są adresowane do określonego kręgu widzów. Dużo mniejszego niż teatry repertuarowe, które muszą być adresowane do wszystkich. Dlatego jestem zwolennikiem teatru eklektycznego. Zwłaszcza w sytuacji na przykład takiego Lublina, gdzie nie mamy teatrów repertuarowych kilku. Jest jeden - Teatr Osterwy. I oczywiście jest wielką stratą i właściwie, no nie umiem powiedzieć, nie mam takiego słowa w tej chwili, które by wyraziło mój ból, że nie ma u nas małej sceny. Że w Polsce wszystkie te miasta, rzędu Lublin, a nawet mniejsze, gdzie też jest po jednym teatrze dramatycznym, mają zawsze przynajmniej jedną małą scenę. A u nas nie ma jej w ogóle i to jest ból i dyrektorów i aktorów, bo w tej chwili jest tak, że w Teatrze Osterwy muszą być grane przedstawienia wieloosobowe. Inaczej mówiąc wszystkie propozycje nowoczesnej, współczesnej literatury polskiej i światowej są skreślone, jeżeli są małoobsadowe. Bo co będą robili aktorzy w teatrze, gdzie jest trzydzieści etatów artystycznych, jak będziemy robili przedstawienia po dwóch, trzech aktorów na scenie? W związku z tym po prostu mała scena jest niezbędna. Mam nadzieję, że może dożyję tego

momentu, kiedy w Lublinie powstanie mała scena, bo takie miejsce jest po Filharmonii Lubelskiej w gmachu Teatru imienia Osterwy. Tylko trzeba dużo pieniędzy, żeby po prostu stworzyć tę małą scenę.

Uważam, że wszystkie zespoły offowe są niesłychanie istotne, bo one mają prawo robić dobre przedstawienia lub złe. Bo jest mniejsze ryzyko i one są w gruncie rzeczy od tego, żeby proponować najrozmaitsze nowe formy. I czy one się sprawdzą, czy one przetrwają, to jest zupełnie oddzielna sprawa i nie najważniejsza. I jeżeli rozmawiam z reżyserem, który mi mówi, że nie interesuje go widownia, ilość widzów na jego przedstawieniu, to nie jestem w stanie zrozumieć zawodowego reżysera, który tak odpowiada. Bo on dlatego dostaje pensję, że przygotowuje przedstawienia, na które ludzie kupią bilety i zostawią pieniądze w kasie, żeby on mógł funkcjonować i jeść bułkę z masłem. Oczywiście, że teatry są dotowane, one są dotowane na całym świecie, ale te dotacje są coraz mniejsze, coraz skromniejsze i wszystkie teatry o tym wiedzą, że muszą zarabiać. I argument, że mnie to nie interesuje, może być absolutnie typowy dla teatrów offowych, bo tam się faktycznie nie muszą martwić o czterysto osobową widownię dzień w dzień. Oni mogą zagrać przedstawienie, jak będą mieli widzów, a mogą nie zagrać. Bo to nie ma takiego obowiązku. I jestem absolutnie za teatrami offowymi, tylko to muszą być utrzymane proporcje między tym. Nie można mi mówić, jak czasami słyszę, że: „No tak, ale ten teatr offowy, to zrobił tak rewelacyjne przedstawienie. Dlaczego u was nie ma takiego?”. U nas też są rewelacyjne, tylko my gramy codziennie, a oni grają trzy razy w roku.

Data i miejsce nagrania	2012-03-20, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"